Nr. 26 Kraków, sobota 26 stycznia 1907. Rocznik XVI.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr.50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 396, administracyi 624.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Dział inseratowy: Kraków, Gołębia 2.

Ogłoszenia (inseraty)
kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następny po 10 hal. — **Nadesłane** od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Polityka gwałtu.

Kraków, 25 stycznia.

W chwili, kiedy przez całą prasę polską idzie jeden wielki krzyk oburzenia na barbarzyństwo awantury, zrobionej przez akademików ruskich na uniwersytecie lwowskim, przynosi telegraf wiadomość o nowej krzywdzie Rusinów. Mianowicie urzędowy telegram ze Starego Sambora donosi:

Przy wczorajszym uzupełniającym wyborze posła na sejm krajowy z gmin wiejskich powiatu staro-samborskiego (w miejsce zmarłego Agopsowicza) głosowało 114 wyborców. Ks. Jaworski (Rusin) otrzymał 59 głosów, właściciel dóbr Sozański 54 gł. Z powodu zakwestyonowania ważności głosów, nie uznała komisya ks. Jaworskiego za wybranego.

Jakie gwałty się dzieją w Samborskiem pod komendą owego p. Sozańskiego, jakie nadużycia na ludności się tam popełnia na skinienie tego pana, o tem zamieścimy w jednym z najbliższych numerów »Naprzodu« wprost okropne szczegóły.

Tu zaznaczymy na razie tylko ten fakt, że powiat staro-samborski należy do powiatów o prawie wyłącznie ruskiej ludności i do nich też został zaliczony w podziale okręgów wyborczych przy układaniu nowej ordynacyi wyborczej parlamentarnej.

I tym ruskim chłopom narzuca się wbrew ich woli polskiego obszarnika jako »reprezentanta« w sejmie!

Mimo jawności głosowania, mimo prawyborów, mimo wszelkich szwindlów i nadużyć zdołali ruscy chłopi zdobyć większość głosów dla swego kandydata — i tę większość unieważnia się im prostym aktem gwałtu.

Opisaliśmy w swoim czasie bardzo szczegółowo w »Naprzodzie« niesłychane sztuczki i gwałty, którym poprzedni poseł starosamborski p. Agopsowicz zawdzięczał swój wybór do sejmu. Obecnie polityka gwałtu wobec chłopów ruskich jeszcze bardziej się wzmogła! I to w czasie, kiedy opinia polska trzęsie się z oburzenia na gwałty hakaty w zaborze pruskim!

I dziwić się tu potem »niekulturalności« Rusinów, oburzać się na »barbarzyństwo« akademików ruskich! Gwałt rodzi gwałt! A kto gwałtem wojuje bez miary, ten nie ma prawa oburzać się, że i przeciwnik miary nie zna i gwałtu się chwyta.

Mowa tow. posła Schuhmeiera przeciw podwyższeniu pensyj księży.

W debacie nad ustawą o kongrui wygłosił tow. poseł Schuhmeier w Izbie posłów dnia 22 b. m. następującą mowę:

Muszę się stanowczo zastrzedz przeciw nagłości tych przedłożeń, które pod fałszywym pozorem połączono z przedłożeniem o podwyższeniu pensyj urzędniczych. Przy tych ostatnich przedłożeniach chodzi o wielką liczbę ludzi, którzy służą państwu uczciwą, poważną i ofiarną pracą, są pracownikami państwa, w jego interesie pracują i na których państwo ma wpływ. Ci zaś panowie, dla których ustawę o kongrui się robi, nie są urzędnikami państwa, nie pracują w interesie państwa, na nich państwo niema żadnego wpływu, podlegają zupełnie innej władzy, a nie państwu. Jeżeli jakaś ustawa z pomiędzy przeznaczonych jeszcze do załatwienia przez Izbę posłów nie należy do nagłych, to jest nią stanowczo ustawa o kongrui. Porównanie zrobione przez sprawozdanie między

płacami nauczycieli ludowych i księży

nie powinno było zostać uczynione. Albowiem nauczyciel ludowy w Austryi wtedy dopiero zaczął doznawać ludzkiego traktowania, gdy ksiądz już dużo znaczył. W stosunku do nauczycieli ludowych jest dziś ksiądz o wiele lepiej dotowany, nie mówiąc o tem, że na nauczycielu ciąży o wiele więcej obowiązków. Porównaniem tem wywołuje się wszystkie wspomnienia z czasów, kiedy nauczyciel był w zupełności od księdza zależny.

Wielka ilość ludzi zaprzecza, jakoby między księżmi panowała nędza. Ja jednak nie stoję na tem stanowisku. Jestem przekonany, że wielka ilość księży znajduje się w bardzo ciężkiem położeniu, nędza ta nie jest jednak tak bardzo ogólną. Oprócz cierpiących nędzę księży mamy w Austryi o wiele szersze warstwy ludności, cierpiące większą nędzę aniżeli księża, a nikt dotąd za nimi się nie ujął. Dziwnem jest, że minister oświaty ma dla księży 4,800.000 K do rozporządzenia, podczas gdy minister handlu oświadczył pocztowcom, że nie ma ani centa dla spełnienia ich żądań. Gdyby nawet pokrycie dla podwyższenia kongrui istniało, jest jeszcze pytanie, czy państwo ma obowiązek podwyżkę tę zapłacić. Państwo nie ma żadnego prawnego zobowiązania do płacenia pensyj księżych ze środków państwowych.

Gdy na chłopów spadnie jakaś klęska elementarna, musi się wdrożyć akcyę zapomogową, która zawsze tak nędznie wypada, że ci, którzy najwięcej potrzebują pomocy, najczęściej nie dostają nic albo bardzo mało. Ten sam rząd, który ma dla podwyższenia kongrui 4,800 000 K, wydaje na podniesienie przemysłu tylko 783 000 K, z czego na mały przemysł wypada tylko 301.000 K. Na inspektorat przemysłowy, jedyną instytucyę, którą rząd dał robotnikom, wydaje się tylko 668 000 K. Dla robotników i małych przemysłowców razem niespełna milion, dla księży zaś 4,800.000 K, dla

kasty, która nic państwu nie daje,

która nie należy do jego pracowników, która nie przyczynia się do jego dochodów. To samo państwo, które swoim w nędzy żyjącym sługom daje dzienną poprawę bytu o 9 do 10 h dziennie, chce dać księżom dodatek wynoszący setki milionów.

Że państwo nie ma obowiązku przyczyniać się do podwyższenia kongrui wynika z tego, że wszystkie dane dotąd na podwyższenie płac księżom przez państwo sumy, uważano tylko za zaliczki. Przyjdzie jednak czas, kiedy nawet w Austryi opinia publiczna nabierze przekonania, że jedynie sprawiedliwem urządzeniem jest, żeby kościół opłacał swoje sługi z własnej kieszeni (potakiwania), tak samo, jak każdy przedsiębiorca musi sam opłacać swych robotników. Kościół katolicki jest jednem z największych przedsiębiorstw, jakie wogóle istnieją. Ma swoje ciągłe dochody, a z tych powinien swoje sługi opłacać.

Ks. Pastor: To są frazesy!

Tow. Schuhmeier: Oświadczam panu, że to jest moje najświętsze przekonanie. Niechby raz w Austryi jakiś wielki przedsiębiorca, jakiś właściciel kopalni, zażądał od państwa, żeby dało jego robotnikom dodatek do płacy, aby więcej zarobili.

Ks. Pastor: Niech państwo odda skonfiskowane dobra!

Tow. Schuhmeier: Kościół zbiera bogactwa na bogactwa. Niech kościół opłaca też swe sługi; zawstydzającem jest dla bogatego kościoła, że każe swym księżom wędrować o głodzie po całym świecie i żebrać, że cierpi, żeby nędza księża stała się w Austryi przysłowiową.

Ks. Pastor: Pokaż nam pan kościelne kapitały!

Poseł Wohlmeyer (antysemita): On wie, gdzie one się znajdują.

Schuhmeier (do Wohlmeyera): Życzyłbym sobie, abyś pan wiedział, gdzie te kapitały są.

Wohlmeyer: Idź pan do Rotszylda!

Schuhmeier: Dziękuję za tę mądrą uwagę! Sprawa nie stoi jednak tak, żebyśmy my socyaliści zwalczali tylko kapitał katolickiego kościoła; my zwalczamy kapitał wogóle, także i żydowski. Jest jednak różnica między tymi kapitałami. Dotąd ani Rotszyld ani nikt inny nie przyszedł do parlamentu austryackiego żebrać, żebyśmy lepiej zapłacili jego robotnikom. Kościół katolicki zaś jako przedsiębiorstwo przychodzi teraz znowu do nas i dlatego mamy wszelkie powody teraz przeciw kościołowi wystąpić. Zresztą, miej pan cierpliwość, panie Wohlmeyer, jedno przyjdzie po drugiem: na razie są panowie duchowni najpożądliwsi i dlatego przedewszystkiem przeciw nim bronić się musimy.

Tow. dr Ellenbogen: Jak to było podczas strejku górników, kiedy chrześcijańsko socyalni stanęli w obronie Rotszylda?

Tow. Schuhmeier: Wszędzie zwalczamy kapitał z tą różnicą, że chrześcijańsko socyalni zdradzili nas i tam, gdzie zwalczaliśmy żydowski kapitał. Zawsze pomagamy robotnikom w strejka przeciw kapitałowi żydowskiemu, a wy zawsze jesteście gotowi nas z tyłu napaść. Przypomnijcie sobie tylko mowę, wypowiedzianą przez waszego posła Steinera podczas strejku górników.

Jeżeli ktoś chce twierdzić, że kościół w Austryi nie jest bogaty, to może w wykazach kościoła samego i w statystyce wydawanej przez c. k. centralną komisyę statystyczną, zatem przez rząd, i w której wykazany jest majątek kościoła według jego zapodań co 10 lat, znaleźć ciekawe daty. W r. 1835 wynosił ten majątek 114 milionów K, a w r. 1905 już 950 milionów K. Ponieważ dowiedzionem jest, że kościół ma corocznie przeszło 25 milionów K czystego dochodu, który pomnaża majątek zakładowy, da się łatwo wyrachować, kiedy samę

1000 milionów K majątku kościelnego

będziemy w Austryi mieli.

Oprócz tego pewnem jest, że rzeczywista wartość majątku zakładowego jest wyższą, niż ją kościół podaje. Kościół posiada też przedsiębiorstwa przemysłowe, jest właścicielem wielkich dóbr, jest wszędzie tam, gdzie można coś zarobić. Kiepskich interesów kościół nie robi. Należy raz postarać się o przekonanie opinii publicznej, że ubóstwo kościoła jest bajką. Jest wielu jeszcze ludzi wierzących w ubóstwo kościoła, prawdopodobnie dlatego, że nigdzie nie jest się bezpiecznym przed żebraniną kościelną. Codziennie przynosi poczta listy żebracze do chrześcijan i żydów. Napastuje się cały świat, żebranina zdaje się być głównem zajęciem tych panów!

Liczba księży pełniących obowiązki duszpasterskie wynosi w Austryi 14.248, do tego należy dodać 26.969 mieszkających w 1018 klasztorach zakonników, co daje okrągłą liczbę 41.000 ludzi tworzących wrogą nam

armię nieprzyjacielską,

która dzień w dzień agituje przeciw wolnej myśli i wolnemu czynowi, która zwalcza wszystko, co nie maszeruje za ich sztandarem, która jednak bierze z każdej ręki. Dopiero niedawno pokazało się we Francyi, że kościół dopóty tylko służy państwu, dopóki może je wyzyskać; w chwili, kiedy państwo przestaje się na ten wyzysk zgadzać, staje się dlań kościół jednym z najniebezpieczniejszych wrogów. Przyczyną walki wyznaniowej we Francyi jest kościół sam ze swojemi pretensyami i swą pychą. Kościół przyzwyczajony jest tylko innym własność zabierać; jeżeli się raz jemu coś zabierze, odrazu krzyczy gwałtu.

Poseł Wohlmeyer: Kiedy kościół komu coś zabrał?

Schuhmeier: Ależ pan jesteś ciekawy, panie Wohlmeyer! (Ogromna wesołość). Czyś pan nigdy nie czytał o licznych

wyłudzeniach spadków?

Musisz pan od czasu do czasu przeczytać inną gazetę nietylko „St. Pöltener Zeitung" (Wohlmeyer jest posłem z St. Pölten w Austryi dolnej). Nie mam pretensyi, żebyś pan teraz zaczął uczyć się historyi; nie zaszkodzi jednak panu przeczytać sobie choć raz przyzwoitą gazetę.

Ja sam odkryłem raz takie wyłudzenie spadku, było to w Lincu, jest to stolica Austryi Górnej (wesołość), gdybym tego nie powiedział, mógłby ktoś mi zarzucić, że wogóle Linc nie istnieje (wesołość), a więc w Lincu znajduje się kongregacya córek dobrego pasterza; tam umarła stara kobieta, o której dowiedzionem jest, że nie umiała ani czytać ani pisać. Po jej śmierci znaleziono rzekomo przez nią podpisany testament, w którym brat jej Jan został wydziedziczony, a córki dobrego pasterza ustanowione generalnemi spadkobierczyniami. Krewni zmarłej przekonali się, że testament jest sfałszowany i córki dobrego pasterza musiały wydać wszystko, nawet meble, które stały już w ich magazynie. Czy mam może panu, panie Wohlmeyer, opowiedzieć wypadek z Fryderyką Büschel? *). Klerykalne gazety zawierają dokładne pouczania, jak się wyłudza spadki.

Jeżeli my, nie będąc do tego zobowiązani, mamy z dochodów państwowych podwyższyć dochody tych panów, to przyczyniamy się do wzmocnienia potęgi wszystkim nam wrogiej, która nienawidzi każdej wolnej myśli i każdej kultury.

Postępowanie klerykałów w dziedzinie szkolnej dowodzi z jak niebezpieczną potęgą mamy do czynienia. Dziwnem jest, że księża dlatego, że żyją w celibacie i nie mają dzieci, tak rwą się o dzieci innych ludzi i narzucają się jako najpowołańsi opiekunowie tych dzieci.

Według zdania papieża Leona XIII, powinna szkoła być pobojowiskiem, na którem ma nastąpić rozstrzygnienie, czy społeczeństwo ma zachować swój chrześcijański charakter, czy nie. Dla katolickiego kościoła może to zdanie mieć znaczenie; my jednak nie możemy ścierpieć, żeby nasze dzieci wskutek tego cierpiały; my nie damy sobie przepisywać, jak mamy nasze dzieci wychowywać. My nie ustąpimy od naszego żądania: rozdziału kościoła od szkoły i państwa. W walce przeciw szkole wzywa się dzieci do nieposłuszeństwa wobec rodziców. Mord, podpalenie i nieobyczajność są lepsze niż wolna szkoła — powiedział Dominikanin Hyacynt na misyi w Muregg.

Mowca odczytuje różne artykuły z pism klerykalnych, szczególnie podziękowania świętym za wyleczenie z ciężkich chorób. W „piśmie św. Alojzego" napisane jest: „Katoliccy czytelnicy, młodzieńcy, mężowie, a szczególnie wy duchowni katoliccy i wy, co ten interes najlepiej rozumiecie, katolickie panie, karmcie małego Alojzego bardzo dobrze, żeby wyrósł na wielkiego Alojzego. (Wesołość). Mianowicie pełne talerze złotych 20-koronówek może dobrze strawić, szczególnie teraz". (Ogromna wesołość).

Ja robię różnicę między

klechami a religią.

Chrześcijaństwo nie ma nic wspólnego z klerykalizmem. Wszystko, co mówię przeciw klerykalizmowi i jego podporom w Austryi, nie ma absolutnie ostrza przeciw religii i chrześcijaństwu, tylko przeciw klechom. Chrześcijaństwo zostało w religii katolickiej przez klechów zabite. W klerykałach widzimy nietylko wrogów kultury i postępu, lecz specyalnie także klasy robotniczej. Klasa robotnicza uwolniła się od więzów klerykalizmu i idzie dziś swojemi własnemi drogami, a ponieważ do tego doszła, że ma swych reprezentantów w ciałach prawodawczych, jest także w stanie wystąpić przeciw zachciankom kleru i oświadczyć, że to przedłożenie nie jest nagłe. Nagłą może być potrzeba poprawy położenia pewnej części niższego duchowieństwa, ale państwo nie ma obowiązku tego płacić. Niech to kościół sam zapłaci! Jeżeli poprawa bytu księży jest nagłą, to jest nagła rzecz dla kościoła, ale nie dla parlamentu austryackiego i dlatego będziemy przeciw nagłości wniosku głosowali. (Żywe oklaski u socyalnych demokratów).

*) Fryderyka Büschel była nauczycielką klerykalną, która uwiodła swego 14-letniego ucznia, którego potem wysłała do klasztoru w Belgii. Po kilku latach sprawa się wydała i Büschlowa została zasądzoną na kilka miesięcy więzienia. (Przyp. red.).

Z Izby posłów.

Wiedeń, 25 stycznia.

Izba posłów podjęła wczoraj po dwugodzinnej przerwie obrady o godzinie 4 po południu.

Prezydent udziela głosu posłowi Deymowi, jako referentowi ustawy o podwyższeniu pensyj wdów i sierot po wojskowych.

W tej chwili poseł Schönerer zaczyna krzyczeć: »Panie prezydencie! W Chebie odbyła się wczoraj rozprawa po czesku!«

Poseł Kubr: Bardzo słusznie! Tak powinno być! (Odnosi się to do rozprawy sądowej w Chebie, która odbyła się po czesku, ponieważ strona była narodowości czeskiej).

Przychodzi do bardzo burzliwych scen i żywej wymiany zdań. Dopiero po dłuższym czasie nastał spokój i poseł Deym mógł przemawiać.

Minister obrony krajowej Latscher oświadcza, iż, jak sądzi, wszyscy uznają, że przyjęcie tej ustawy jest postulatem sprawiedliwości i prosi o jej uchwalenie.

Po krótkiej dyskusyi ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie poseł Gniewosz referował

kontyngent rekrutów

na rok bieżący.

W dyskusyi posłowie Ryba i Żytnik przytoczyli szereg życzeń i zażaleń.

Poseł Stein wystąpił przeciw przedłożeniu, a następnie powtarza te same zarzuty przeciw arcyks. Franciszkowi Ferdynandowi, jakie wytoczył w delegacyi, za co przewodniczący przywołał go do porządku.

Poseł Schuhmeier domaga się zaprowadzenia **dwuletniej służby wojskowej** i zarzuca, że sprawa reformy procedury wojskowej jeszcze nie została załatwioną, jakoteż przytacza rozmaite wypadki złego obchodzenia się z żołnierzami.

Na tem obrady przerwano.

Kongrua.

Poseł Sylva-Tarouca przedkłada następujący wniosek nagły: »Wzywa się rząd, aby użył swego wpływu, by uchwała Izby posłów o kongrui została w Izbie panów jak najrychlej wziętą pod obrady. Gdyby uchwała Izby panów w zmienionej formie zapadła jeszcze pierwej, zanim obrady nad tym wnio-

skiem się rozpoczną, w takim razie wnoszę, aby ustawa ta w zmienionej przez Izbę panów formie została wziętą natychmiast pod obrady«.

Interpelacye.

Następnie odczytano inne wnioski nagłe i interpelacye, między temi interpelacyę posła Olszewskiego w sprawie postępowania starosty w Limanowej; posła Breitera w sprawie starosty w Ropczycach, w sprawie awansu agentów policyjnych we Lwowie i w sprawie wydalenia rosyjskiego poddanego Suchera z Tarnopola: posła Romańczuka i tow. w sprawie zajść na uniwersytecie lwowskim.

Obrady przerwano o godz. 9 wieczorem.

Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj o godz. 11 przed południem.

Z Izby panów.

Wiedeń, 25 stycznia.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby panów minister oświaty Marchet wskazał na to, że rząd rozszerzył instytuty kliniczne wiedeńskie i że jest także zamierzonem rozszerzenie klinik w Krakowie, Lwowie i Pradze, oraz oświadczył, że ma zamiar sprawę czesnego w ten sposób na uniwersytetach uregulować, aby część przypadała profesorom, część zaś na fundusz rozszerzenia klinik.

Następnie przyjęto bez zmiany ustawę o uregulowaniu płac profesorów i nauczycieli w drugiem i trzeciem czytaniu.

Generał hr. Beck uzasadniał wśród żywych oklasków Izby rezolucyę, wzywającą rząd, aby ze względu na stosunki drożyźniane możliwie szybko przyznał odpowiednie polepszenie płac także oficerom i urzędnikom wojskowym.

Rezolucyę przyjęto jednogłośnie.

Po referacie dra Madeyskiego Izba załatwiła ustawę o urzędach rozjemczych, jakoteż ustawę w sprawie zakładów doświadczalnych dla przedsiębiorstw przemysłowych, poczem obrady przerwano.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godzinie 1 po południu.

Asystenci kata — Polacy.

Egzekucye odbywają się w Warszawie o świcie. O świcie podnoszą się z łoża sekretarze i podsekretarze sądu okręgowego, połaczkowie na etatowych i nieetatowych posadach, młodzi prawnicy, wierni monarsze i spieszą na stoki cytadeli.

Tam skazanemu odczytują o świcie wyrok sądów wojennych, zwykłych i polowych, poczynający się od słów: »Z rozkazu jego c. mości«. Wyliczają dalej czyny, które popełnił człowiek oddany w ręce kata, stojący tuż obok w worku na głowie, otoczony żołnierzami — jeszcze człowiek, a za chwilę, gdy sekretarz odczyta słowa ostatnie: »na pozbawienie wszystkich praw i karę śmierci przez powieszenie« — już pies, którego na powróz weźmie inny sługa sprawiedliwości — kat, warszawski hycel i czyściciel miasta.

Prócz sekretarza sądu obecnym być musi jeszcze prokurator lub jego pomocnik, lekarz i świadkowie, jak każe prawo — z pośród obywateli. Tych łatwo spędzić: kilku szpiegów lub pisarczyków żandarmskich odgrywa rolę teatralnego tłumu.

Sekretarzami wydziałów sądu okręgowego w Warszawie są dziś niemal wyłącznie — Polacy. Sekretaryat — to kres urzędniczej karyery Polaka; dalej droga zakazana. Chyba w Rosyi rdzennej, na Kaukazie, niekiedy na południu. Dziś ci nędzni najemnicy, zależni od podmuchu woli i humoru prezydentów sądu, zaledwie tolerowani przez prokuratoryę, pełnią obowiązki pachołków sądu polowego, asystentów kata, kumają się z całą machiną i hańbą mordu, obleczoną w paragrafy i formularze prawniczego żargonu...

Kto jest oprawcą?

Prokurator, sekretarz, kat.

Nie — oni wykonują wyrok sądów polowych.

A więc — sądy polowe?

Nie, one wykonują prawo.

Tak, więc oprawcami są ci, którzy to prawo stworzyli?

Nie, p. Stołypin, chociażby był sturękim smokiem, nie ostoi się bez wykonawców.

Więc oprawcami są: Stołypin, Skałłon, sądy polowe i ci, bez których wyroki pozostałyby tylko wyrokami: prokurator, sekretarz, żołnierze, parobek hycla.

I do rąk tych wszystkich ludzi przylega męka i mord nad ludźmi.

Niech nikt mi nie mówi: »czynią dla chleba«. Tak się bronią fałszerze myśli. Dla chleba mordował w Moskwie Min, Rieman, w Syberyi Rennenkampf, w Odessie Nejdhardt, — dla chleba szpiegują Polacy Polaków, dla chleba Murawiew dziesiątkował powstańców.

I precz wreszcie z dyalektyką tchórzy! »Dla chleba«!

Znaleźli się przecież wśród warszawskich koncypientów sądowych ludzie którzy wobec kategorycznego nakazu wieszania wespół z prokuratorami podali się do dymisyi.

Pozostali »przystosowani« do wszelkiego porządku rzeczy, Polacy w służbie moskiewskiej, którzy za kilka rubli miesięcznie sprzedali się duchem i ciałem swemu »naczalstwu«.

Był czas, gdy ich nazwiska (po akcie 30 października) powtarzała Warszawa ze wzgardą, policzkowano ich spojrzeniem, jako małych i złych karłów, co swoje plugawe interesy postawili ponad elementarne odczucie spólnoty i prężności społecznej.

Był dalej czas, gdy się uchylali od zaszczytu asystowania przy egzekucyi i kreślenia protokołu ostatnich drgnień ofiary. Losowano to szczęście między siebie. A taki wstyd wybiegał im na twarze po każdej egzekucyi, że wypierali się przed obrońcami udziału w ceremoniach wieszania rodaków.

Reakcya zrobiła swoje.

Niedawno w »izbie obrończej« — czyli w »pokoju dla adwokatów«, który się zowie izbą obrończą — w Warszawie podniesiono tę sprawę.

Przed rokiem znaleźliby się tam ludzie zwłaszcza z młodszej i czujniejszej na hańbę niewoli adwokatury, którzyby ostro wystąpili przeciw kolegom, używanym do czynności oprawczych.

Dziś jeden ze starych politycznie skonstniałych ludzi — adwokat Pepłowski, nie upatruje nic złego w tej prawnej »pomocy«, którą młodzi prawnicy niosą sądom polowym.

Większość, pilnując swoich terminów, a dalej poczytując się za »czoło narodu« — zbywa sprawę milczeniem.

Dla ludzi, co utracili zdolność elementarnego odczuwania prawdy, nie szukaj argumentów!

KRONIKA.

Kraków, 25 stycznia.

Obiecanki przedwyborcze p. Abrahamowicza. Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego zamówił sobie p. Abrahamowicz interpelacyę posła Kozłowskiego w sprawie węża morskiego zwanego budową kanałów wodnych. Na to p. Abrahamowicz oświadczył (cytujemy według „Czasu“):

„Co do kanału krakowskiego były poważne wątpliwości; w ostatnich czasach nastąpiło porozumienie i rzecz jest załatwioną. Na wiosnę roboty się rozpoczną“.

Na podstawie najautentyczniejszych informacyj możemy stwierdzić, że p. Abrahamowicz albo jest źle poinformowany, co dla kierownika polityki galicyjskiej nie jest bardzo pochlebnem, albo, że z rozmysłem fałszywie opinię publiczną chciał pocieszyć. Wiemy od osoby miarodajnej, że dla sprawy skanalizowania Wisły pod Krakowem ma być dopiero zwołaną ankieta do Wiednia w ostatnich dniach lutego i jeżeli obrady jej wypadną pomyślnie, roboty zaczną się może — niech wierzy kto chce — na wiosnę 1908.

P. Abrahamowiczowi chodziło o przywiezienie czegoś z Wiednia na czas wyborów, ale nie obliczył się z tem, że kłamstwo ma krótkie nogi i że wiadomość ta da się skontrolować. Niema się zresztą czemu dziwić. Tak mniej więcej wyglądają wszystkie „zdobycze“ Koła polskiego, o ile nie są przeznaczone dla poszczególnych jednostek.

Za kim się centrum klerykalne ujmuje? Przeciw podwyższeniu płac nauczycieli ludowych wystąpiło centrum klerykalne, grożąc podburzeniem chłopów przeciw nauczycielstwu. Ale za inspektorami szkolnymi ujęło się to samo centrum i w jego imieniu poszli wczoraj posłowie ks. Pastor i dr Opydo do ministra oświaty upomnieć się o awans dla inspektorów szkolnych. Nie mamy oczywiście nic przeciw awansom inspektorów szkolnych, ale notujemy tu charakterystyczny objaw zachowania się klerykałów, którzy zraziwszy sobie nauczycieli, usiłują przynęcić do siebie tych, co mają nad nauczycielami władzę i mogą na nich wywierać presyę przy wyborach...

W jutrzejszym numerze „Naprzodu“ zamieścimy polemikę tow. posła Schuhmeiera z ks. Pastorem, oraz mowę tow. posła Seitza, wygłoszoną w parlamencie przeciw podwyższeniu pensyj księży.

Mróz w Krakowie dziś znacznie zelżał. O godzinie 8 rano termometr pokazywał 12° C., podczas gdy w południe w słońcu było tylko 6 stopni poniżej zera. W dodatku słońce przygrzewa i powoduje topienie leżącego na dachach śniegu. Dziś też miasto jest o wiele więcej oży[illegible] niż w ubiegłych 5 dniach.

Oto wiadomości o mrozach z różnych stron:

W całym Tyrolu mrozy wczoraj się [illegible]szyły. W południowym Tyrolu przestał także padać śnieg. Ze wszystkich stron Tyrolu donoszą o burzach.

We Włoszech, jak donoszą z Rzymu, niezwykłe zimno trwa dalej. W okolicy Rzymu spadło wiele śniegu. Komunikacya wozowa i tramwajowa przerwana. Na liniach kolejowych Rzym-Solmona i Rzym-Neapol pociągi ugrzęzły w śniegu. W Rzymie samym pada deszcz. We Wenecyi znaczna część lagunów zamarznięta. Większe kanały są wprawdzie wolne, ale ruch parowców w mieście jest wskutek płynącej kry uniemożliwiony.

Z Katowic donoszą, że znaleziono wczoraj na granicy prusko-rosyjskiej 2 żołnierzy granicznych zmarzniętych na śmierć po 6 godzinnej służbie.

Z Hamburga donoszą, że ujście Łaby zamarzło.

W Paryżu zdarzyło się wczoraj 9 wypadków śmierci z powodu zamarznięcia.

Z Bukaresztu donoszą: Z powodu nadzwyczajnego zimna wynoszącego 25—31° niżej zera kilku ludzi zamarzło. Wskutek zasp śnieżnych komunikacya kolejowa w Rumunii przerwana. Izba posłów wczoraj z powodu spóźnienia pociągów nie mogła zebrać się w komplecie.

Z Konstantynopola donoszą: Mróz i śnieg ustały. Natomiast w Anatolii zimno się wzmogło. Największy mróz panował wczoraj w Ereklii, gdzie termometr wskazywał — 28°.

Z Petersburga donoszą: Przystęp do portu w Windawie jest zupełnie wolny. Natomiast port w Rydze jest pokryty lodem i komunikacya możliwą tylko przy pomocy łamaczy lodu.

Nowiny krakowskie.

W procesie Floryanki przeciw oskarżonemu p. Majewskiemu (skarga sekretarza Szatkowskiego z powodu mowy na wiecu) wyznaczoną została rozprawa na 29 stycznia b. r. przed naczelnikiem sądu radcą Windakiewiczem, który sobie tę sprawę przydzielił. Do rozprawy tej nie wezwano żadnych świadków. Wydana w tej sprawie ważna uchwała poprzedniego sędziego p. Garbaczyńskiego, dopuszczająca ofiarowanych przez p. Majewskiego świadków: generalnego buchaltera Adama i kierownika sekcyi Szukiewicza, nie została dotąd ani stronom, ani świadkom doręczoną. Również nie doniesiono stronom, by uchwałę tę ktoś środkiem prawnym zaczepił i by wyższa jakaś instancya uchwałę dowodową sędziego Garbaczyńskiego, wzywającą tych świadków do procesu, zniosła lub zmieniła.

Zakaz jazdy sankami po asfalcie. Magistrat zakazuje jeździć sankami po ulicach asfaltowych w czasie, gdy tor jezdny oczyszczony zostaje ze śniegu i asfalt się odsłania. Równocześnie przypomina magistrat, że wozy ciężarowe bez względu na to, czy są obładowane, czy nie, jechać mogą tylko stępa. Przekraczający to rozporządzenie ulegną grzywnie od 2 do 200 K, względnie karze aresztu od 6 godzin do 14 dni.

Ogrzewalnia miejska, mieszcząca się w domu róg ul. Brackiej i Rynku w lokalu przez Bank hipoteczny bezpłatnie odstąpionym cieszy się liczną frekwencyą. Szczególnie mali chłopcy, roznoszący zapałki cisną się około żelaznego pieca i popijają rozdawaną za darmo herbatę. W czasie silnych mrozów jest taka ogrzewalnia dobrodziejstwem dla biedaków.

Automobile w Krakowie. Sekcya ekonomiczna odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem p. Beringera. Sekcya w zasadzie zgodziła się na budowę katakumb na cmentarzu miejskim według planu magistratu i wybrała subkomitet złożony z radców Beringera, Drozdowskiego i Markusa, który ma się zastanowić na miejscu nad sytuacyą katakumb. Na wniosek radcy Uderskiego polecono magistratowi przeprowadzić studya nad projektem zaprowadzenia przez miasto ruchu automobilowego na linii most podgórski dworzec kolejowy przez zakupno odpowiedniej ilości automobilów benzynowych lub z akumulatorami. Dalej poleciła sekcya magistratowi rozpatrzeć wniosek radcy Domańskiego, mający na celu zaprowadzenie komunikacyi podmiejskiej zapomocą kolei elektycznej bez szyn.

12-letni bandyta. Wczoraj w południe napadł 12 letni Gerson Herzstein w sieni jednego z domów przy ul. Miodowej na Sarę Ausübel i wydarł jej pugilares z kilkunastu koronami. Dziś został młody bandyta aresztowany, ale pugilaresu przy nim nie znaleziono. Prawdopodobnie dał go jakiemuś wspólnikowi.

Kontrakty komitetu parafialnego w Podgórzu. W dniu 28 czerwca z. r. zawaliło się przy budowie kościoła parafialnego w Podgórzu rusztowanie pod ciężarem 16 cetnarowego kamienia. Kilku robotników [illegible] i potłukło się silnie. Wdrożony wskutek tego proces „o gruką nieumiejętność“ i „brak dozoru“ przeciw budowniczemu [illegible] Podgórza Józefowi Kryłowskiemu, architekcie drowi Janowi Zubrzyckiemu, arc[illegible] Aleksandrowi Biborskiemu, majstrowi murarskiemu Bilskiemu i innym wykazał ciekawe szczegóły. Sędzia Agat po zbadaniu kontraktów stwierdził w wyroku, że właściwymi winowajcami są pp. Kern i Blum z Opawy, którzy jakkolwiek są „mojżeszowego wyznania“, zostali przez komitet parafialny powołani do budowy kościoła. Wedle wyroku architekt Aleksander Biborski „dał się tylko użyć za narzędzie obcej firmie“ i „jakkolwiek występuje w kontrakcie wraz z Kernem i Blumem jako przedsiębiorca, jednakowoż ci poczynili w kontrakcie i osobno takie zastrzeżenia, wedle których Biborski jest tylko „Strohmanem“ do podpisania umowy zawartej z niemiecką firmą, co jest powszechną tajemnicą i to za marnem wynagrodzeniem 75 koron miesięcznie“. Wobec tego sędzia zasądził tylko pp. Kerna i Bluma, oraz akordanta tej firmy majstra Bilskiego na grzywnę po 200 koron, a resztę obwinionych uwolnił.

Trybunał apelacyjny wskutek odwołania c. k. prokuratoryi od uwolnienia i wskutek odwołania zasądzonych zarządził przeprowadzenie ponownej rozprawy.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Piątek: teatr zamknięty.

Sobota: „Bakarat“, sztuka w 3 aktach Bernsteina (nowość).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach L. Rydla (popularne); o godz. 7 wieczorem: „Wicek i Wacek“, komedya w 4 aktach Zyg. Przybylskiego.

Poniedziałek: „Wieczór humoru“ A. Lelewicza.

— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie.

W sali hotelu Kleina, przy ulicy Gertrudy 6, w sobotę od godziny 7½ do 8½ wieczorem dr Stefan Frycz: „Zagadnienia etyczne w ich dziejowym rozwoju“.

Biblioteka Uniwersytetu ludowego, Czytelnia pism oraz Biuro porady mieści się przy ulicy Grodzkiej 43 II. p.

Biblioteka otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i 3—9, a w niedziele i święta od 9—1.

Czytelnia pism otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od godz. 9—1 i od 3—9.

Z kraju.

Z Sambora piszą nam: Dnia 20 b. m. odbyło się tu urządzone przez nasz komitet partyjny zgromadzenie ludowe. O godzinie 2 po południu zapełniła się sala hotelu Narodowego bardzo licznie zgromadzonymi uczestnikami, których liczba z każdą chwilą rosła.

Po krótkiem zagajeniu został wybrany przewodniczącym tow. Boberski, sekretarzem tow. Gottlieb. Do pierwszego punktu: „Rzeź petersburska 22 stycznia 1905 r.“, przemówił tow. Nowakowski, oddając hołd ofiarom, poległym przed pałacem carskim, którzy „poległem ciałem dali szczebel pozostałym braciom do rewolucyi grodu“. Tenże mowca omawiał „obecną sytuacyę w Austryi“, będącą przedmiotem drugiego punktu porządku dziennego. W barwnem a żywem przemówieniu wykazał mowca, że tylko w organizacyi socyalno demokratycznej miejsce i zwycięstwo robotnika i chłopa. Organizacyą, która solidarnie skupia lud pracujący bez różnicy narodowości i wyznania, zdobyliśmy reformę wyborczą do parlamentu — nią zdobędziemy dostęp do sejmu, czego nam odmawiają „urodzeni“ i uprzywilejowani wyzyskiwacze chłopa i robotnika.

Do tegoż punktu zabrał głos obywatel Szczypuła z Sąsiadowic, zapewniając, że jak nas jedna przemoc gniecie, tak razem pójdziemy do walki wyborczej i razem będziemy pobijali wspólnego wroga: szlachtę, duchowieństwo i narodową demokracyę.

W myśl powyższych przemówień uchwalono rezolucyę, wyrażającą cześć bojownikom rewolucyjnym w caracie i życzenie rychłego zwycięstwa, oraz drugą, domagającą się powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania do sejmu.

Żywe oklaski były nagrodą dla obu mówców i wyrazem zadowolenia wśród zgromadzonych.

Co się tyczy „wiecu nauczycielskiego“, nic o nim nie wiemy z powodu niesłychanie „ścisłej“ tajemniczości tutejszego nauczycielstwa... Tylko tak dalej, panowie! Parobkujcie tylko dalej klechom i wszechpolaczkom, a zarobicie sobie na „sympatyę“ ze strony włościaństwa.

Wielki pożar. Ze Stanisławowa donoszą, że olbrzymia kamienica Gartenbergów stanęła dziś około godz. 10 rano w płomieniach. Akcya ratunkowa z powodu zupełnego braku wody prawie niemożliwa. Przyczyną była nieostrożność przy odmarzaniu rur wodociągowych na strychach. W mieście powstała bardzo wielka panika.

Wystawa przyrodniczo lekarska i hygieniczna X zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie 1907 roku. Komitet, urządzający tę wystawę podaje do publicznej wiadomości, że jego staraniem wyjdzie bogato wyposażony katalog informacyjny wraz z przewodnikiem po wystawie, który będzie stanowić cenną pamiątkę wystawy. Wydawnictwo to zostanie częściowo rozdane bezpłatnie pomiędzy uczestników zjazdu, częścią zaś po bardzo niskiej cenie rozsprzedane pomiędzy publiczność zwiedzającą wystawę. Przy katalogu tym będzie zamieszczony osobny dział ogłoszeń i inseratów, mający wielkie znaczenie dla naszych przemysłowców, instytucyj i kupców. Komitet wystawowy uprasza wszystkich, którzyby zamierzali umieścić ogłoszenia reklamowe w tym katalogu, by po informacye w tym względzie zwracali się wprost do dyrektora wystawy dra Kaliksta Krzyżanowskiego, Lwów, namiestnictwo.

Z zaboru rosyjskiego.

Krwawe starcie z powodu kościoła. Korespondent „Rusi“ w następujący sposób opisuje starcie w Zelwach, o którem w swoim czasie podaliśmy depeszę:

„Oddział strażników pod wodzą uwolnionego ze służby Komarewicza, widząc, iż włościanie nie

dopuszczają podwód, cofnął się nieco i dał salwę do tłumu, przyczem padł jeden człowiek od kuli rewolwerowej Komarewicza. Bezbronni katolicy rzucili się do ucieczki, ale strażnicy rozwścieczeni wobec jednego już trupa, dali do uciekających kilka salw. Sam Komarewicz zaglądał do okien i strzelał.

W tej rzezi zabito 6 osób i raniono ciężko 10. Ranionego Malinowskiego rozciągniętego na ziemi, dobito kolbami i wystrzałami.

Następnie Komarewicz pragnąc nadać odpowiedni pozór całej sprawie, polecił ująć Izabelę Woronowiczównę i Magdalenę Okibińską, którym strażnicy przyłożyli rewolwery do czoła i zmusili do posłuszeństwa; jednocześnie włożono im do kieszeni po rewolwerze i wniesiono do protokółu fakt użycia broni palnej Przecież to jota w jotę powtórzenie czynu Klingenberga w Krożach".

Manifestacya z powodu rocznicy 22-go stycznia. W Warszawie strejk powszechny nie udał się. We wszystkich prawie fabrykach pracowano. Natomiast robotnicy postanowili zarobek z tego dnia oddać na rzecz ofar lokautu.

W Łodzi, gdzie wszystkie organizacye socyalistyczne wobec nastroju, wywołanego lokautem, nawoływały do strejku (mamy przed sobą odezwę w tym duchu łódzkiego K. R. P. P. S. fr. rew.) — strejk udał się znakomicie. Wszystko stało. Na fabrykach powiewały czerwone sztandary.

W Zgierzu stały wszystkie fabryki, oprócz czterech. Sklepy zamknięte.

Komunikacya telefoniczna między Łodzią a Pabianicami przerwana.

W Pabianicach fabryki szły, ale wszędzie część robotników nie przyszła do pracy.

W Strzemieszycach i w okolicy wszystkie fabryki stały.

Zamach. Zawiadowcę stacyi Warszawa-Petersburska Afanasiewa raniono wtedy, gdy jechał dorożką. Rana nie jest ciężka.

Rewizye i aresztowania. Policya dokonała rewizyj w wielu drukarniach. Aresztowano kilka osób, które przybyły do drukarni ze zamówieniami.

Dokonano rewizyi w „Stowarzyszeniu pracowników handlowych wyznania mojżeszowego". Obecnych tam członków (34-ch, w tem 6 kobiet) aresztowano. Lokal opieczętowano.

Zrewidowano biuro centralne „Polskiej Partyi Postępowej"!

Aresztowano następujące osoby z inteligencyi: Dra Maurycego Bornsteina, dra Maurycego Hertza i literata Adolfa Goldberga.

Napad. W tych dniach kilku uzbrojonych ludzi napadło na urząd gminy w Czerwinie pow. płońskiego. Zastawszy tam pomocnika pisarza gminnego, nieznajomi pod groźbą rewolwerów zmusili go do milczenia, sami zaś otworzyli szafę, skąd zabrawszy 60 książek paszportowych i pieczęcie, znikli bez śladu.

Z caratu.

Rząd — swoje, wyborcy — swoje. Rząd czyni swoje, opozycya swoje, a z tych dwóch sił, druga jako bardziej świadoma swoich celów rośnie w pewność. Komisarze policyjni rozwiązują wszystkie niemal zgromadzenia kadetów, socyalistów, opozycyonistów wszelkiego odcienia. Agitacya stąd czerpie dla siebie nowe soki. Policya w Rosyi jest tak rudymentarnie głupią i brutalną, że opierać na niej wszystkie nadzieje, jako to rząd chce i czyni, jest wielką lekkomyślnością.

Oto w dokonanych już prawyborach w kuryi robotniczej w Petersburgu, w tych dzielnicach, które prefekt miasta raczył zawiadomić o wyborach, zwyciężyła lewica. Chuligani odnieśli porażkę.

Im więcej gwałtów, tem większe skupienie energii w walce z rządem. Rząd postępuje stereotypowo. Zwołano zgromadzenie. Występują mówcy. Po dwóch trzech mowach, komisarz rozpędza zgromadzenie. Pozornie zwycięska, ironicznie uśmiechnięta, odchodzi policya z protokołem. Śmiać się będą ci, którzy zwyciężą na ostatku.

Rząd w swej ślepej wierze w siłę parobków i trabantów, im powierza rozpoznanie dobra i zła. Więc się zdarza, że policya uderza nawet w partye rządowe. Oto np. za Narwską Zastawą odbyło się w Petersburgu zebranie październikowców. Występuje październikowiec Milutin przeciw strejkom robotniczym, które „przeszkadzają dziełu konstytucyonalizmu w Rosyi". Oponuje prowokator Uszakow. Komisarz pozwala. Ale na mównicę wstępuje mowca, który się komisarzowi nie podoba. Komisarz rozwiązuje zgromadzenie i aresztuje tego kogoś, kto mu się wydaje podejrzanym. Październikowcy wnoszą protest do protokółu.

W lokalu związku inżynierów odbyło się zebranie wyborców Narwskiej dzielnicy. Przedstawiciel socyal demokratów, Berens, krytykuje Związek narodu rosyjskiego i pokojowego odrodzenia i wzywa obecnych nie dawać głosów na kandydatów reakcyjnych. Zgromadzenie rozwiązano.

Klęska rządowych partyj zdaje się być bardzo prawdopodobną nietylko w Petersburgu ale i w kuryach gubernialnych.

W Peterhofie odbyło się zgromadzenie wyborców Peterhofu, Oranienbaumu i Strielny Wszystkie partye opozycyjne ziednoczyły się dla przeciwdziałania prawicy. Zwycięstwo opozycyi w tym okręgu dziś już jest pewne.

Ze świata.

Proces Murri-Bonmartini głośny swego czasu po całym świecie, ma być wznowiony. Jak z Rzymu donoszą, sędzia śledczy przesłuchiwał już zasądzonego lekarza Naldiego, który twierdzi, że jest niewinny. Naldi opowiadał obecnie, że przed zamordowaniem hr. Bonmartini'ego, małżonka hr. Lindy, dał mu jej brat Tullio Murri 5000 lirów jako nagrodę za projektowane pokrajanie i sprzątnięcie zwłok. Ponieważ jednak Naldi nie wykonał tego i uciekł, żądał od niego Tullio listownie zwrotu danych mu 5000 lirów. W Piacenzy zwrócił Naldi wujowi Tullia, adwokatowi Ryszardowi Murri 3500 lirów, a 1500 zatrzymał dla siebie i tę kwotę przy nim znaleziono. Generalny prokurator w Bolonii kazał sobie przedłożyć wszystkie akta rozprawy, która, jak wiadomo, ciągnęła się w Turynie przez 5 miesięcy.

Demonstracya przeciwko caratowi Z powodu aresztowania w Aleksandryi (w Egipcie) trzech Rosyan, podejrzewanych o zamiar wysadzenia w powietrze statku rosyjskiego, ludność urządziła wrogą demonstracyę przed konsulatem. Zerwano i podeptano orła carskiego. Konsulatu pilnuje wojsko.

Wybuch w kopalni. Z Trynidat (Collorado) donoszą, że podczas eksplozyi materyałów wybuchowych w kopalni zginęło 24 robotników.

Ksiądz defraudantem. Z Budapesztu donoszą: Policya aresztowała księdza Bartę pod zarzutem, że w Banku ludowym w Csanad, którego dyrekcyi był członkiem, sprzeniewierzył 100 000 K.

Rada państwa.

Wiedeń, 25 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów na żądanie posłów wszechniemieckich odbywa się dosłowne odczytywanie interpelacyj. Poseł Krempa zgłasza interpelacyę o utworzenie sądu powiatowego w Baranowie, o dzierżawę polowania w Hucie Komorowskiej (pow. Kolbuszowa) i o nieprawidłowo długie śledztwo, prowadzone przez sąd garnizonowy w Przemyślu w sprawie Jana Gomskiego.

Nastąpiły dalsze rozprawy nad

kontyngentem rekruta.

Nagłość uchwalono i przystąpiono do obrad merytorycznych.

Referent poseł Włodz. Gniewosz zagaja obrady i daje wyraz przekonaniu, że mocarstwowe stanowisko Austryi wymaga silnej, dobrze uzbrojonej, wspólnej armii pod jednolitą komendą.

Mowca należy do związku międzyparlamentarnego i spodziewa się, że tendencye tego związku i tej pracy wydadzą korzystne owoce. W roku ubiegłym zgromadziło się w Londynie 500 posłów ze wszystkich parlamentów, a powzięte uchwały nie mogą pozostać bez skutku. Mimo to jednak żadne mocarstwo prócz Anglii nie oświadczyło gotowości w kierunku rozbrojenia, a i Anglia mogła to uczynić jedynie z tego powodu, ponieważ przy pewnym stopniu rozbrojenia zawsze jeszcze zatrzyma swoją najsilniejszą flotę. Mowca usiłuje wykazać, że pobór rekruta jest w Austryi w porównaniu z innemi państwami niewielki i prosi o przystąpienie do rozpraw szczegółowych.

Poseł hr. Sternberg omawia sprawę postępowania wojskowych sądów honorowych.

W dyskusyi przemawiali posłowie Schreiner, Gloeckner, minister obrony krajowej Latscher i poseł Schachinger. Następnie dyskusyę zamknięto i wybrano mowcami generalnymi posłów Reichstaedtera i Huffera.

Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń. (Tel. wł.). Odczytywanie dosłowne wpływów na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów jest demonstracyą wszechniemców za to, że w Chebie przeprowadzono rozprawę sądową w języku czeskim.

Jutro Izba posłów odbędzie ostatnie posiedzenie a w poniedziałek odbędzie się tylko formalne posiedzenie, na którem prezydent hr Vetter i przywódcy stronnictw wygłoszą mowy pożegnalne.

TELEGRAMY

z dnia 25 stycznia

Gwałt burmistrza Przemyśla.

Przemyśl. (Tel. wł.). Magistrat przemyski układa od kilku dni kataster wyborców do Rady państwa Burmistrz dr Doliński rozlepił drobne ogłoszenia wzywające wyborców do zgłaszania się w godzinach urzędowych do magistratu celem wpisania ich na listę. Urzędnicy miejscy robią przytem ogromne trudności. Ludzi mieszkających od urodzenia w Przemyślu nie wpisują.

Aby uniemożliwić ludziom reklamacyę ich praw, wezwał Doliński dziś policyę, która obsadziła ratusz.

Choroba Luegera

Wiedeń (Tel. wł.). Z powodu trudów połączonych z przyjęciem bawiącej tu od kilku dni deputacyi rumuńskiej, burmistrz dr Lueger znowu poważnie zachorował.

Strejk górników w Morawskiej Ostrawie.

Morawska Ostrawa (Tel. wł). Wczoraj wybuchł strejk górników w kopalniach ostrawskiego akc. Towarzystwa górniczego, dawniej ks. Salma. Powodem strejku jest przedłużenie godzin pracy niedzielnej i wydalenie 3 górników.

Strejk w obu kopalniach jest ogólny. Wczoraj ani do porannej ani do wieczornej szychty nie stawił się ani jeden robotnik.

Prześladowania pruskie.

Gniezno. (B. Wolffa). Przed tutejszą Izbą karną odbył się proces w związku ze strejkiem polskich dzieci szkolnych. Na podstawie § 110 i 130 został ks. Piotrowicz, za wzywanie do nieposłuszeństwa, popełnione podczas kazania w kościele św. Michała i przez rozdzielanie w zakrystyi kartek w sprawie strejku, skazany na dwa miesiące więzienia. Oprócz tego zostali skazani rzemieślnicy Wierzbiński i Bysiekiewicz na grzywnę po 100 marek a 2 kobiety po 50 marek.

Sejm chorwacki.

Zagrzeb. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu przyszło do burzliwych scen przeciw partyi Starcewicza.

Z Serbii.

Belgrad. Z urzędowego źródła donoszą: Dla położenia kresu niekorzystnym wiadomościom, rozsiewanym przez prasę zagraniczną o Serbii, serbskie biuro prasowe zaprosiło redakcye wielkich europejskich dzienników, aby przysłały swych przedstawicieli do Belgradu dla naocznego przekonania się o stanie rzeczy. Na to zaproszenie 32 redakcye przysłały specyalnych sprawozdawców, którzy, przybywszy na miejsce, stwierdzili absolutny spokój, co jest najlepszem zaprzeczeniem wiadomości o nowej rewolucyi.

Rozdział kościoła od państwa.

Paryż. Kilku francuskich biskupów przybyło do Rzymu, aby się z sekretarzem stanu Merry del Val naradzić, z okazyi odbytej w Paryżu konferencyi biskupiej. »Figaro« donosi, że Watykan spodziewał się, iż konferencya biskupia określi sposób wykonywania służby bożej. Nadzieje te nie spełniły się, a biskupi mieli się ponownie zwrócić do papieża o rozstrzygnięcie w pojedynczych kwestyach, w których zgromadzenie biskupów nie mogło powziąć uchwały.

Paryż. Komisya Izby przyjęła ustawę w sprawie zniesienia przymusu zapowiadania nabożeństw.

Przesilenie gabinetowe w Hiszpanii.

Madryt. Z powodu dymisyi gabinetu przerwano posiedzenie Izby. Król miał oświadczyć prezydentowi ministrów Nega de Armijo, że jeżeli nie podejmie się misyi utworzenia nowego gabinetu, to poruczy tę misyę konserwatywnym.

Zbrojenia Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton. Komisye Izby reprezentantów uchwaliły kredyt 95 milionów dolarów na budowę okrętu wojennego największego typu i dwóch łodzi torpedowych.

Wybory w Niemczech.

Berlin. (Tel. wł.). Wybory do parlamentu zaczęły się o 10 rano. Lokale wyborcze znajdują się przeważnie w restauracyach i hotelach. Na ulicach mały ruch, widać tylko agitatorów, rozdzielających pisma ulotne i kartki wyborcze. Mróz zelżał i panuje pogoda. Przed lokalami wyborczymi stoją posterunki policyjne. Już w pierwszych godzinach udział wyborców w głosowaniu był liczny. W I. okręgu kandydat reformy agrarnej Damaschke rozlepił na pałacach ministeryalnych czerwone afisze, przestrzegające przed głosowaniem na kandydata liberalnego Kämpfa jako na spekulanta gruntowego.

W Charlottenburgu do godziny 1-ej głosowało 20% wyborców. Konserwatyści i liberali agitują gorączkowo, a pomaga im wielu studentów uniwersytetu i techniki.

Kolonia. (Tel. wł.) W Duisburgu policya rozwiązała socyalistyczne zgromadzenie przedwyborcze, ponieważ kandydat socyalistyczny oświadczył, że w razie zamachu na powszechne prawo głosowania oprą się socyaliści wszelkiemi siłami, choćby ich za to czekał szafot.

Mannheim. (Tel. wł.). W redakcyi organu socyalistycznego »Volksstimme« i w pomieszkaniu trzech redaktorów przeprowadzono rewizyę. Redaktorów poddano rewizyi osobistej. Szukano kliszy fotograficznej, przedstawiającej scenę wieszania murzynów w koloniach niemieckich w Afryce. Rewizya nie wydała żadnego rezultatu.

Z CARATU.

Zniesienie stanu wojennego w Królestwie?

Warszawa. (Tel. wł.). Pisma donoszą, że **stan wojenny w Królestwie został już zniesiony.** Generał gubernatorstwo ma zostać **zreformowane.**

Zamach na oficera policyi.

Warszawa. (Tel. wł.). W Grodnie **zastrzelił** wczoraj nieznany sprawca oficera policyi. Wojsko dało kilka salw, które zabiły 2 przechodniów, a wielu zraniły.

Zakaz zgromadzeń przedwyborczych.

Moskwa. (Tel. wł.). Generał-gubernator wydał na podstawie przepisów o wzmocnionej ochronie rozporządzenie, że zwołujący zgromadzenia przedwyborcze i mowcy będą w drodze administracyjnej karani grzywnami, jeżeli czynność rządu albo osób urzędowych będzie poddaną krytyce. Wskutek tego stało się dalsze zwoływanie zgromadzeń przedwyborczych niemożliwe.

Z carskiej rodziny.

Petersburg. (Tel. wł.). Wielkie poruszenie wywołał tu fakt, że ks. Piotr Oldenburski zwolniony został ze stanowiska komendanta 4 pułku przybocznego strzelców gwardyi. Ks. Oldenburski jest szwagrem cara. Jako przyczynę podano chorobę księcia, a w rzeczywistości powodem dymisyi jest ogromna ilość długów.

Też reforma!

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Wczoraj pojawił się ukaz carski, normujący zakres działania nowo mianowanego ministra marynarki admirała Dikowa i jego pomocnika. Minister zostaje zamianowany szefem floty i zarządu marynarki oraz sztabu admiralicyi, pomocnik zaś jego będzie pełnił funkcye byłego kierownika ministerstwa marynarki.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń

× **Baczność krawcy krakowscy!** W poniedziałek 28 b. m o godz. 7½ wieczorem odbędzie się w lokalu Związku stow. rob., Wiślna 5, zgromadzenie poufne z następującym porządkiem: 1) Wybór komisyi cennikowej. 2) Wybór delegata na zjazd zawodowy krawców do Lwowa w dniu 2, 3 i 4 lutego. 3) Wnioski na zjazd. 4) Dyskusya i wnioski.

× **Związek stowarzyszeń robotniczych w Krakowie.** W myśl uchwały zarządu z dnia 8 b. m. odbędzie się dnia 11 lutego **poufne roczne zgromadzenie delegatów** Związku stowarzyszeń robotniczych w lokalu własnym (Wiślna 5) o godzinie 7 wieczorem z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokółu z poprzedniego zgromadzenia. 3) Sprawozdanie zarządu, kasowe i bibliotekarza za rok ubiegły. 4) Wniosek komisyi kontrolującej o udzielenie absolutoryum. 5) Wybór 6 członków zarządu, 3 członków komisyi kontrolującej i 2 członków do sądu polubownego. 6) Wnioski delegatów.

Na to zgromadzenie wysyłają stowarzyszenia i grupy miejscowe swoich delegatów na każde pierwsze 50 członków po 2 delegatów, każde następne 50 po jednym delegacie, ułamki liczy się za całość. Listę delegatów należy podać zarządowi Związku najdalej do 1 lutego.

× **Baczność ślusarze krakowscy!** W poniedziałek 28 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się poufne zgromadzenie robotników ślusarskich ze wszystkich warsztatów krakowskich w lokalu Związku stow. rob., Wiślna 5. Ze względu na ważne sprawy uprasza się o liczny udział.

× **Krakowska grupa Związku rzeźbiarzy i odlewaczy.** W niedzielę 27 b. m. o godzinie 10 rano odbędzie się w Związku stow. rob. (Wiślna 5, II. p.) roczne walne zgromadzenie

× **Wieczorek pomarańczowy krawców krakowskich** odbędzie się w sobotę 26 b. m. w lokalu Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5, II. p.). Początek o godz 8 wieczór.

× **Podgórze.** W niedzielę 27 b. m. odbędzie się w lokalu stowarzyszeń robotniczych (Mały Rynek 4) wieczorek. Program: „Nikt mnie nie zna", komedya w 1 akcie A. Fredry Tańce. Wstęp dla członków i pań 40 h, dla niečzłonków 50 h. Początek o godz. 7 wieczorem.

× **Borysław.** Staraniem miejscowej grupy robotników metalowych odbędzie się bal robotniczy w sobotę 2 lutego b. r. o godzinie 7 wieczorem w sali kasyna żydowskiego. Program bardzo urozmaicony.

× **Wiedeński oddział Uniwersytetu ludowego** im Ad. Mickiewicza W niedzielę 27 stycznia o godzinie 3½ po południu w sali restauracyi „Lehrerhaus" (VIII. Langegasse 20) odczyt p. Stefana Ebrenkreutza: „Na przełomie dziejów" (1215).

W poniedziałek 28 b. m punktualnie o godzinie 8 wieczorem w lokalu stow. „Spójnia" (VIII. Langegasse 14) I wykład cyklu p. Elli Preger: „Kilka zasadniczych pojęć z ekonomii społecznej".

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada.)

L. czyn. 96/07.

OBWIESZCZENIE.

Walne zgromadzenie Reprezentantów Pracodawców i Delegatów Robotników **Powiatowej Kasy dla chorych w Podgórzu** na dniu 17 czerwca 1906 r. uchwaliło zmianę § 10 ustępu 7 statutu Kasy.

Ponieważ c. k. Namiestnictwo we Lwowie reskryptem z 7 grudnia 1906 L. 139298/XII zatwierdziło na mocy § 14 ustawy z dnia 30 marca 1888 Dz. u. p. Nr. 33 zmianę § 10 ustęp 7 statutu Kasy, przeto Zarząd Kasy, wprowadzając powyższą zmianę w wykonanie z dniem 1 lutego 1907 r., wyjaśnia, iż **„przy wymiarze opłat kasowych tydzień liczonym będzie po 7 dni".**

Zarząd Powiatowej Kasy dla chorych w Podgórzu.

Przewodniczący: **Ignacy Gross.**

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.



Przez Wysokie ck. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży

Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec) sprzedaje bilety okrętowe

do Ameryki

I., II. i III. klasy dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

BILETY OKRĘTOWE do KANADY i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie

ZAKŁAD Artystyczno-Portretowy **„HELIOS"** KRAKÓW ulica św. Sebastyana L. 16.

Wykonuje powiększenia aż do naturalnej wielkości po nader przystępnych cenach, dla P. T. Fotografów ceny znacznie zniżone.

48 Poszukuje zarazem agentów na korzystnych warunkach



Wszystko pędzi

do kupna aby „FICHTENIN" we wszystkich państwach kulturalnych ustawowo chronione mydło na robactwo kupić,

i staje

po użyciu tegoż przekonany o cudownym działaniu:

osłupiały

Jedyny środek do niezawodnego i zupełnego wytępienia wszelkiego robactwa i gniazd tegoż.

Wszędzie do nabycia

Cena po 30 hal.

TRADE MARK

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA

Warsztat naprawy IGNACEGO GROSSA



Pod kierownictwem:

JANA POJEGO, MECHANIKA SPECYALISTY

W KRAKOWIE, ULICA STAROWIŚLNA L. 1.

(NAPRZECIW GŁ. POCZTY).

Wykonuje szybko, dokładnie i gruntownie naprawy maszyn do szycia wszelkich konstrukcyj.

Sprzedaje wszelkiego gatunku maszyny nowe, oraz używane w znakomitym stanie,

jakoteż części składowe najlepszego gatunku do wszelkich systemów maszyn do szycia.

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą.

Wszelkie naprawy mogą być uskutecznione w przeciągu 48 godzin.

CENY UMIARKOWANE.

ZDOLNYCH MONTERÓW

dla instalacyi oświetlenia elektrycznego poszukuje

Elektrownia miejska **w Samborze.**

Części składowe

maszyn do szycia wszelkich systemów i konstrukcyi, wyrabiane z najlepszego materyału sprzedaje tanio

Skład maszyn do szycia

Kraków, Starowiślna l. 1.

Wysyłka na prowincyę za zaliczką.

Wszystkie

artykuły spożywcze

a w szczególności **kawę, cukier** i t. p. poleca: handel towarów kolonialnych pod firmą:

WOJCIECH OLSZOWSKI

długoletni współpracownik firmy „Szarski i Syn"

w Krakowie, Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej.

Herz i Spółka

Tartak parowy i fabryka parkietów

Chodorów, Galicya

dostarczają w świetnej, najnowszego fasonu fabrykacyi suche, parkietowe deszczółki do podłóg, jakoteż fryze i listwy przyścienne. Wielkie zapasy. Roczna produkcya 100.000 m^2.

Z PRUS sprowadzaną drogą wodę Selterską zastępuje w zupełności woda, polecona przez Towarzystwa lekarskie, alkaliczno-słona, zawierająca części składowe jak

WODA SELTERSKA

wyrobu fabryki pod firmą

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

ulica św. Gertrudy L. 4

Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Najlepszego gatunku

igły, oliwy i innych przyborów do maszyn szycia dostać można tylko

w Składzie maszyn do szycia

Kraków, ul. Starowiślna l. 1.

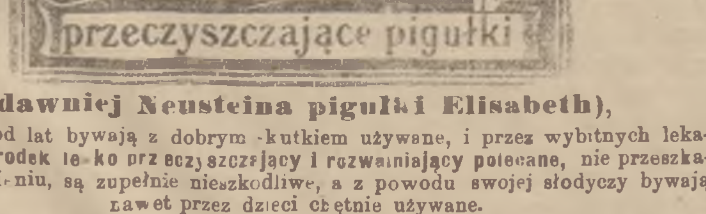
Wysyłka na prowincyę za zaliczką.

Blacharze, zdolni specyaliści w fabrykacyi wanien znajdą korzystne stałe zajęcie. Zgłoszenia pisemne Biuro dzienników Buchstaba Lwów ul. Karola Ludwika 21 Blacharz

---

Posiadacze losów mogą u nas dostać za nie pełny kurs dzienny i na życzenie te same losy (tj. te same numera) grając na nie bez przerwy, nabyć na dogodne spłaty miesięczne. Losy gdziekolw. zastawione, wykupujemy i przeprowadzamy powyższą transakcyę. Polecamy uprzejmie naszą firmę do wszelkich obrotów bankowych. Kupno i sprzedaż obligacyj, losów i monet. — Ajentów żadnych nie wysyłamy.—Kalendarzyk bankowy bezpłatnie.

Schütz i Chajes, Dom bankowy we Lwowie, plac Maryacki 7.



Filipa Neusteina pocukrzone przeczyszczające pigułki

(dawniej Neusteina pigułki Elisabeth),

które już od lat bywają z dobrym skutkiem używane, i przez wybitnych lekarzy jako środek lekko przeczyszczający i rozwalniający polecane, nie przeszkadzają trawieniu, są zupełnie nieszkodliwe, a z powodu swojej słodyczy bywają nawet przez dzieci chętnie używane.

Jedno pudełko zawierające 15 pigułek, kosztuje 30 hal., rulon z 8 pudełek, który przeto 120 pigułek zawiera, kosztuje tylko 2 kor. Po nadesłaniu kwoty 2 kor. 45 hal. następuje opłatna przesyłka 1 rulonu pigułek.

Należy żądać **Philippa Neusteina**



przeczyszczających pigułek. Tylko w tedy prawdziwe, gdy każde pudełko zaopatrzone jest na odwrotnej stronie ustawowo zaprotokołowaną marką ochronną „św Leopold" czerwono czarno wydrukowaną. Nasze rejestrowane pudełka wskazówki i opakowania winny zawierać podpis „Philipp Neustein, Apotheke.

PHILIPPA NEUSTEINA

Apteka pod „Św. Leopoldem" Wiedeń I., Plankengasse 6.

W Krakowie: K. Wiszniewski, W. Redyk, G. Jahr i K. Gralewski.



6 6

W 6 DNIACH do AMERYKI

Przeprawa pasażerów do

KANADY i ARGENTYNY

Żądać pouczenia. Korespondentka wystarczy.

Falck & Co., Hamburg, Raboisen 30 N.

657 Korespondencya we wszystkich językach.

Nie czytać

tylko, lecz należy spróbować od dawna uznane lecznicze **STECKENPFERD**

Mydło z mleka liljowego

Bergmanna i Ski, Drezno i Tetschen n. Elbą

przedtem mydło z mleka liljowego Bergmanna (marka 2 górników), by osiągnąć delikatną i białą cerę na twarzy i pozbyć się piegów.

Na składzie sztuka po 80 hal.

W KRAKOWIE: Apteki: A. Bartmański i Spółka Gralewski, Z Marcoin, M Proń, W. Redyk, L Rosenberg, K. Wiśniewski; Droguerye: J Hanak, J. lemensiewicz, E. Pachucki, Arnold Reifer, J Wiśniewski i Sp., F Zopot i Sp; Handle galanteryjne: Anast. Froncz, Ch F Leistner, St Porębski i Zimler; Handel mydła: Handel materyałów; Roman Drobner, Maurycy Kreisler, Reim i Spółka, St Rożnowski.

W BOCHNI; Droguerye: Jan Michnik. Stanisław Pawłowski.

W NOWYM SĄCZU; Apteki: M. Gorzecki, R. Jakubowski, J Jarosza; Droguerye: T. Krościński B Zucker.

W PODGÓRZU; Droguerye: L. Żarski i Spółka, Lazar Friedenberg.

W RZESZOWIE; Apteki: A. Karpiński, Klisiewicz, J. Kołodziejowski.

W WIŚNICZU; Apteka: J. Brzekowski. 419

Wydawca Ignacy Daszyński. — odpowiedzialny Redaktor: Gustaw Alojzy Tits. Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie (Telefon Nr. 412).